

JÓZEF KOT

ur. 1920; Kąkolewnica



Miejsce i czas wydarzeń	Kąkolewnica, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kąkolewnica, dwudziestolecie międzywojenne, wypas bydła, bieda, niedziela

Dzieciństwo w Kąkolewnicy

Mieszkałem w Kąkolewnicy wschodniej. Przed wojną żyło nam się tak, jak wszystkim ludziom na wsi – trzeba powiedzieć: słabo, bardzo słabo. Głównie krowy pałem – jak miałem 10 lat, to już krowy i owce pałem – do czasu, kiedy poszedłem się uczyć, cały czas byłem pastuchem w domu. Nie było tak jak dzisiaj, chodziło się na takie specjalne pastwiska, goniło się bydło do specjalnego lasu, w Kąkolewnicy było takie pastwisko, lasy, krzaki i tam się pało bydło.

W niedzielę nikt nie pracował, było według przykazania: „Dzień święty święcić”. Do kościoła się szło, każdy bezwarunkowo musiał iść i nawet małe dzieci, ojciec z dzieckiem za rękę szedł. W kościele nie było mszy tak jak teraz, co pół godziny, co godzinę. Była tylko rano o wpół do dziewiątej, później była suma i koniec; więcej żadnych mszy nie było.

Potem się schodzili sąsiedzi i sobie rozmawiali, różne tam rzeczy robili, ale już nikt nie pracował, nie poszedł na pole. Krowy paśli albo siedzieli.

Dzieci się bawiły w różne gry, jak to dzieci: w chowanego, nie chowanego, grały, latały, tak to było na wsiach.

Data i miejsce nagrania	2009-07-16, Międzyrzec Podlaski
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"